Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. **Warszawa-Kraków-Lwów** 15 grudnia 1932 r. Nr. 24.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Preu. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404.983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 122-11 Konto czekowe P. K. O. 404.983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadaja.

OGŁOSZENIE.

Administracja przyjmuje już prenumeratę **„JEDNOSCI“** na rok **1933**, na dotychczasowych warunkach. — Prenumerata **kwartalna** wynosi **2 zł 50 gr, półroczna 5 zl, caloroczna 10 zł.** Opłatę prosimy nadsyłać czekami P. K. O. Nr. 404.983.

Rola i znaczenie naszego organu, w obronie naszych najżywotniejszych spraw, jest dobrze znana ogółowi, byśmy mieli o tem pisać.

Rozpowszechnienie „Jedności“ i stworzenie mocnych podwalin finansowych, gwarantujących byt tego czasopisma, jest obowiązkiem nas wszystkich.

Równocześnie prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty.

Administracja „Jedności“
Kraków, ul. św. Filipa l. 6.

Z opłatkiem!

Kiedy nadejdzie pełen uroku ów dziwnie tajemniczy wieczór wigilijny, kiedy tradycyjnym zwyczajem ojców naszych zbierzemy się razem, by łamiąc się opłatkiem z najbliższymi sercu naszemu złożyć sobie najszczersze życzenia — w niejednej piersi uderzy silniej rozrzewnione serce, w niejednem oku błyśnie szczera łza wzruszenia.

I mimowoli przyjdą na myśl wspomnienia dawnych lat młodości „górnej i chmurnej“, i te przeżyte radości i smutki, które niesie ze sobą twarde życie, oraz troska o przyszłość naszych najbliższych, z którymi losy Opatrzności nas najsilniej związały.

Lecz troski, które nas przygniatają cięższej niż w latach ubiegłych, nie mogą zachwiać w nas wiary w lepszą przyszłość, do której musimy dążyć z silną wolą i hartem ducha. Kto zdolny jest ostać się wśród huraganu klęsk i niepowodzeń, kto nie zwątpi i wytrwa, — ten zwyciężyć musi.

Tego hartu ducha, woli zwycięstwa i wiary w lepsze jutro życzymy wszystkim naszym Przyjaciołom i Ich Rodzinom, składając ze szpalt „Jedności“ życzenia „Szczęśliwych Świąt“ naszym najbliższym oraz wszystkim ludziom „dobrej woli“.

WYDAWNICTWO I REDAKCJA
„JEDNOSCI“.

Nerwy w naprężeniu.

Już niejednokrotnie na łamach naszego pisma domagaliśmy się, by zapewnić urzędnikom wewnętrzny spokój i względną pewność jutra, gdyż bez tych czynników wykluczone jest normalne urzędowanie, tak potrzebne dla zapewnienia sprawnej administracji.

Niestety wszystko sprzysięgło się, aby zachwiać ten konieczny spokój i zamącić stan psychiczny urzędników. Rozumiemy, że ograniczenie wydatków na administrację jest wynikiem przykrych stosunków gospodarczych i wynikiem kurczenia się dochodów państwowych, nie możemy jednak zrozumieć, dlaczego następują pensjonowania przy równoczesnym angażowaniu nowych sił na miejsce emerytów.

Utarło się w niektórych sferach przekonanie, że rząd jest twórczy i przekonanie to uzasadnić można chyba tem, iż tworzy się nowe ustawy i tworzy się coraz więcej nowych emerytów.

Skutki tej twórczości są aż nadto znane tak, iż nie potrzeba się o tem rozpisywać.

Podnoszą się głosy, iż te przeniesienia w stan spoczynku odbywają się pod kątem ..że-czowym dla usprawnienia administracji. Czem jednak tłumaczyć, że odchodzą na emeryturę najtęższe jednostki w sile wieku, które przez długie jeszcze lata mogłyby sprawować urząd z korzyścią dla państwa.

Jeśliby prawdą być miało, że powodem usunięcia starszych urzędników jest dążność zapewnienia młodym ludziom zajęcia, to czem tłumaczyć, że pensjonuje się również młodych urzędników, nawet z wybitnemi kwalifikacjami, którym pod względem rzeczowym nie można zrobić żadnego zarzutu. Jeśli tak jest, to nic dziwnego, że wśród szerokich mas urzędniczych panuje depresja, która się fatalnie odbija na toku ich urzędowania.

Tak samo fatalnie odbijają się na urzędowaniu głoszone pogłoski o dalszych obniżkach poborów, które dotykają jeszcze szersze sfery, bo i emerytów, wdowy, sieroty, inwalidów i t. d.

Wprawdzie Minister Skarbu zapewniał delegacje urzędnicze, iż rząd nie nosi się z zamiarem dalszego obniżania poborów, to jednak już niejednokrotnie otrzymywały delegacje urzędników podobne oświadczenie ze strony rządu, dane może w najlepszej wierze, jednak już w kilka lub kilkanaście dni potem, zaskoczeni zostali urzędnicy i emeryci obniżką poborów.

Licząc się z podobnemi enuncjacjami rządu i z interesem państwowym jak i z interesem urzędników i emerytów, oraz wdów i sierót po nich, powzięło Zrzeszenie Związków Urzędników w Krakowie na ostatniem swem posiedzeniu jednomyślnie uchwałę, domagającą się od rządu zdecydowanego i jasnego postawienia kwestji przez publiczne oświadczenie, że nietylko obecnie, ale i w przyszłości nie nastąpi żadne dalsze obniżenie poborów, które zeszły i tak już poniżej minimum egzystencji.

Niezależnie od tego prowadzi Zrzeszenie akcję w kierunku obniżenia cen artykułów niezbędnej potrzeby i odniosło się przez swoją centralę do Centralnej Rady Pracowniczej w Warszawie, by na terenie Sejmu i Senatu, a więc w drodze legalnej broniła praw urzędników w kierunku wyżej wskazanym.

Dzisiaj zrzeszyło się nas ponad pół miljona pracowników i spodziewamy się, iż postępując solidarnie i z godnością, potrafimy wywalczyć należne nam prawa tem bardziej, że przyświeca nam przedewszystkiem i n t e r e s p a ń s t w a, a w związku z tem słuszny i sprawiedliwy interes ogółu pracowników.

As.

---ooo---

Poznań ruszył z pomocą!

Miło nam podzielić się wiadomością z naszymi przyjaciółmi, że **Związek Okręgowy Stowarzyszeń urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych województwa poznańskiego**, pismem z dnia 2 grudnia br. zawiadomił nas, że z dniem 1 stycznia 1933 r. zaprenumerował naszą „Jedność" dla swych członków.

W dzisiejszych czasach, kiedy załamują się duchy słabe i tchórzliwe, kiedy dość często przychodzą do nas zawiadomienia z dopiskiem „proszę mię skreślić z listy prenumeratorów, bo nie mogę nadal opłacać prenumeraty" — chociaż tej **właśnie „Jedności" zawdzięcza przeważnie, że dotychczas nie zredukowano pensyj**, i że **opłacając 2 zł. 50 kwartalnie, asekuruje sobie do pewnego stopnia kilkanaście zł. miesięcznie**, które, przy **słabości organizacyjnej i braku silnej prasy, łatwo stracić może — przybywa nam w sukurs, zahartowana w pracy organizacja poznańska**, dając przykład jak należy **pojmować obowiązki zawodowe, w dzisiejszych ciężkich czasach.**

Fakt ten uważamy za **triumfalny pochód naszych haseł samoobrony**, głoszonych wytrwale przez nasze pismo.

Gdyby cały ogół świata urzędniczego zrozumiał doniosłość pracy organizacyjnej i silnej prasy zawodowej, **z pewnością nie bylibyśmy narażeni na te niepowodzenia, jakie nas na każdym kroku spotykają** — a czemu winni są ci wszyscy, którzy chowają głowy w piasek, którzy w głupocie swojej karygodnej i bezgranicznej zarazem, wolą **zaoszczędzić parę złotych na prenumeracie, by tracić całe setki rocznie na poborach przez redukcje, stosowane do słabych i niezdolnych do obrony.** Poznań wskazuje inną drogę, bo drogę konsolidacji i zdecydowanej samoobrony w dążności do stworzenia silnej własnej prasy!

Wierzymy, że czyn ten Poznaniaków, będzie dobrym przykładem dla szeregu innych miast i dla ogółu licznej rzeszy urzędniczej, która ma jasno wytkniętą drogę przez dużą organizację wielkopolską.

Jest to dla nas najmilszy „prezent na gwiazdkę", z którego czerpiemy otuchę na przyszłość.

Równocześnie zawiadamiamy, że w nagłówku „Jedności" od dnia 1 stycznia 1933, obok Warszawy, Krakowa i Lwowa, przybędzie perła Wielkopolski — **Poznań!** **Kr.**

Poznań.

Konsolidacja organizacyj pracowniczych w Poznaniu.

Z inicjatywy Związku Okręg. Stow. Urzędn. Państwowych, Samorząd. i Kom. Wojew. Poznańskiego, zwołane zostało na dzień 7 grudnia br. do salki „Piwnicy Ratuszowej", Zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Celem Zebrania było omówienie spraw natury gospodarczej i zawodowej, oraz utworzenie wspólnej naczelnej organizacji wojewódzkiej, której zadaniem będzie przedewszystkiem prowadzenie akcji w kierunku zniżki cen, oraz popieranie wszelkich akcyj, jakie są i będą prowadzone dla dobra Zrzeszonych przez Centrale warszawskie.

Zebranie zagaił i przewodniczył **P. Inż. Leszczyński**, Prezes Związku Okręgowego, który stwierdził na wstępie, iż z pośród zaproszonych, biorą w posiedzeniu udział delegaci reprezentujący **18-cie organizacyj pracowników państwowych, samorządowych, prywatnych, kolejowych, pocztowych, emerytów i nauczycieli.** Następnie przedstawił P. Inż. Leszczyński, położenie materjalne pracowników w dobie przeżywanego obecnie kryzysu gospodarczego i finansowego, analizując rozpiętość cen poszczególnych artykułów pierwszej potrzeby w stosunku do ceny kosztów produkcji, wykazując na przykładach, że zwłaszcza ceny wyrobów zmonopolizowanych i skartelizowanych, są niepomiernie, w stosunku do cen kosztów produkcji, wygórowane, a wysokość ich nie jest niczem uzasadnioną, należy przeto podjąć szeroką akcję celem obniżenia tychże, bo to leży w interesie nietylko konsumentów, ale przedewszystkiem państwa. Dopóki bowiem nie zostanie stworzona równowaga między **cenami produktów i fabrykatów, a zarobkami pracowników**, dotąd o uzdrowieniu kryzysu nie może być mowy. W dalszym ciągu wskazał prelegent na wysokie ceny pobierano za prąd elektryczny, gaz, bilety tramwajowe i czynsze mieszkaniowe, o których obniżenie prowadzą już walkę mieszkańcy wielu miast w Polsce, należy ją przeto podjąć także na terenie naszym.

Swoje rzeczowe i wyczerpujące przemówienie zakończył Inż. Leszczyński omówieniem spraw ściśle zawodowych i naświetleniem zabiegów, jakie w tych sprawach prowadzą Centralne Organizacje Pracownicze w Warszawie, wykazując równocześnie potrzebę powołania do życia Naczelnej Organizacji Wojewódzkiej w Poznaniu.

Wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, w której brali udział wszyscy delegaci, a w wyniku tejże uchwalono jednogłośnie:

1) konieczność powołania do życia w jak najkrótszym czasie bloku wszystkich organizacyj, pod nazwą Wojewódzka Rada Pracownicza w Poznaniu, z równoczesnym apelem, by wszystkie bez wyjątku organizacje przystąpiły na członka tejże,

2) domagać się utworzenia przy Prezydjum Rady Ministrów Komisji Parytetycznej, złożonej z przedstawicieli organizacyj pracowniczych, której zadaniem będzie współpraca i opinjowanie wszelkich projektów ustaw i wniosków dotyczących zagadnień świata pracowniczego,

3) domagać się powołania do życia Izb Pracy, które składać się winny z przedstawicieli pracowników państwowych, samorządowych, prywatnych, oraz przedsiębiorstw i instytucyj publicznych, pochodzących z wyboru przez odnośne grupy zawodowe,

4) podjąć natychmiastową akcję w kierunku obniżenia cen wyżej omówionych.

W konsekwencji powyższych uchwał, wybrano tymczasowy Komitet Organizacyjny złożony z 9-ciu członków z prawem kooptacji, w osobach: **Inż. Leszczyński** Prezes, **Bederski i Piotrowski** Wiceprezesi, **Jaszcz, Sobolewski, Krajka, Urbaniak, Wesołowski i Jarzębowski** członkowie.

Komitetowi powyższemu polecono rozpocząć akcję o zniżkę cen, oraz przygotować wszelkie materjały konieczne do utworzenia Wojewódzkiej Rady Pracowniczej.

Prace Komitetu koncentrują się chwilowo w Sekretarjacie Związku Okręg. Urzędników P. S. i K., Gmach Województwa, pokój Nr. 16.

Z radością witamy fakt skonsolidowania się ruchu pracowniczego wszystkich kategoryj, na terenie województwa poznańskiego.

Komornicy.

Stanowisko komorników — Wymogi i tryb mianowania.

Od 1-go stycznia 1933 wchodzi w życie, unormowana jednolicie na całym obszarze państwa polskiego instytucja komorników, jako osób, powołanych ustawowo do pełnienia czynności egzekucyjnych i innych, wskazanych w ustawie.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 1-go grudnia 1932 poz. 886 Dz. U. unormowano bliżej stanowisko komorników, wymogi i tryb mianowania.

Odnośne zasady przedstawiają się następująco:

Charakter służbowy komornika.

Komornik jest **urzędnikiem państwowym**, podpadającym pod przepisy ustawy z r. 1922, poz. 164 Dz. U. o państwowej służbie cywilnej i pod inne przepisy, dotyczące urzędników państwowych, więc w szczególności i pod przepisy ustawy emerytalnej, o ile omawiane rozporządzenie nie stanowi inaczej.

Ilość i miejscowy zakres komorników.

Liczbę stanowisk komorników oznacza Minister Sprawiedliwości.

Okręg urzędowy komornika, stanowiący jego rewir, obejmuje zasadniczo okręg sądu grodzkiego lub jego część. Przy sądach grodzkich większych urzęduje kilku komorników. Rewir komornika może sięgać wyjątkowo poza okręg sądu grodzkiego, albo obejmować okręgi kilku sądów grodzkich tego samego sądu okręgowego.

Wymogi kandydatów na stanowiska komorników.

Kandydaci na stanowiska komorników muszą mieć następujące wymogi:

I. Ogólne wymogi.

Są nimi te, które są określone w przepisach wspomnianej wyżej ustawy o państwowej służbie cywilnej, mianowicie: 1) **obywatelstwo polskie**, 2) **nieskazitelna przeszłość**, 3) **zdolność do działań prawnych**, 4) **uzdolnienie fizyczne i umysłowe do pełnienia odnośnych obowiązków służbowych**, 5) **władanie biegle językiem polskim w mowie i piśmie**, 6) **niepozostawanie w postępowaniu karnosądowem**, 7) **niepozostawanie w postępowaniu upadłościowem**, 8) **wiek ukończonych 18 lat życia, a nie ukończonych 40 lat życia**, wyjąwszy — co do 40 lat wzwyż — jeśli przedtem pozostawał w służbie państwowej, 9) **nieskazanie karno-sądowe**, 10) **niewydalenie przedtem ze służby państwowej.**

W wypadkach pod 8 (co do wieku od lat 40), 9 i 10 dopuszczalne jest mianowanie za zezwoleniem właściwej władzy naczelnej, chyba, że nastąpiło ukaranie za przestępstwo z chęci zysku.

II. Wykształcenie.

Wymagane jest z reguły (wyjątki poniżej) pewne wykształcenie, a to jak od kandydatów na stanowiska urzędników państwowych **II. kategorji**, t. j. ukończenie wykształcenia średniego, ogólno-kształcącego lub zawodowego.

Wyjątki są dwa: 1) **W ciągu dwóch lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia**, t. j. od 5-go grudnia 1932 r. zwolnieni są od wykazywania tego poziomu wykształcenia kandydaci, w okręgach Sądów Apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz w okręgu Sądu Okręg. w Cieszynie zajmowali co najmniej przez dwa lata stanowiska urzędników III. kategorji w dziale egzekucji i posiadają bardzo dobre kwalifikacje.

2) W okresie do 31-go marca 1933 jako w okresie ustalenia mogą być mianowani (ustaleni), choć nie mają potrzebnego w myśl tego rozporządzenia poziomu wykształcenia, komornicy sądowi czynni w chwili wejścia w życie rozporządzenia, t. j. w dniu 5 grudnia 1932 r. w okręgach Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie, Wilnie, Poznaniu, Toruniu i w okręgu Sądu Okręg. w Katowicach.

III. Odbycie praktyki u komornika.

Kandydat musi z reguły (wyjątki p. niżej) odbyć odpowiednią praktykę u komornika.

Podanie o dopuszczenie do praktyki składa się do prezesa Sądu Okręg., w którego okręgu kandydat pragnie odbywać praktykę. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa, 3) dowód posiadania wymaganego wykształcenia, 4) świadectwo moralności, 5) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza urzędowego, 6) własnoręcznie napisany życiorys.

Praktyka u komornika, którego po dopuszczeniu do praktyki, wyznacza prezes Sądu Okr., uwzględniając w miarę możności życzenie kandydata, trwa zasadniczo rok.

Prezes Sądu Okręg. może zwolnić kandydata przed ukończeniem praktyki, jeśli uzna, że kandydat bądź nie pełni gorliwie swych obowiązków, bądź zachowuje się nieodpowiednio. Kandydaci odbywający praktykę u komornika nie pobierają wynagrodzenia ze Skarbu Państwa, co jednak nie dotyczy praktykantów, odbywających państwową służbę przygotowawczą.

Po ukończeniu praktyki komornik sporządza sprawozdanie z wyników tej praktyki prezesowi Sądu Okręg., który ocenia, czy wynik praktyki można uważać za zadowalający i ocenę podaje do wiadomości kandydata.

W razie ujemnej oceny prezes może zwolnić z praktyki kandydata, lub na jego prośbę zezwolić na przedłużenie praktyki na czas ściśle określony, jednak nie dłuższy niż rok.

Od odbycia praktyki wolni są kandydaci: a) ci, którzy ukończyli uniwersyteckie studja prawnicze i odbyli co najmniej jednoroczną aplikację sądową, adwokacką lub praktykę notarjalną, b) ci, którzy odbyli z wynikiem dodatnim służbę przygotowawczą, przepisaną dla kandydatów na stanowiska sekretarzy sądowych i prokuratorskich, c) ci, których w wypadkach wyjątkowych, w ciągu sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia, t. j. od 5-go grudnia 1932 r. zwolni prezes Sądu Apelac. od odbycia praktyki u komornika.

Nadto mogą być mianowani komornikami bez odbycia praktyki następujące osoby:

1) W ciągu dwóch lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia, t. j. od 5-go grudnia 1932: a) kandydaci, którzy zajmowali lub zajmują stanowiska sekretarzy sądowych i prokuratorskich, b) kandydaci, którzy w okręgach Sądów Apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz w okręgu Sądu Okręg. w Cieszynie zajmowali co najmniej przez dwa lata stanowiska urzędników III kategorji, w dziale egzekucji i posiadają bardzo dobre kwalifikacje, c) urzędnicy II. kategorji zatrudnieni w administracji skarbowej w dziale egzekucji lub w Prokuratorji Generalnej:

2) w okresie do 31 marca 1933, jako w okresie ustalania: komornicy sądowi czynni w chwili wejścia w życie rozporządzenia t. j. w dniu 5-go grudnia 1932 w okręgach sądów apel. w Warszawie, Lublinie i Wilnie, oraz w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu i w okręgu Sądu okręg. w Katowicach;

IV. Złożenie egzaminu na komornika.

Kandydat musi z reguły (wyjątek p. niżej) zdać zadowalająco egzamin na komornika.

Podanie o dopuszczenie do egzaminu należy wnosić do prezesa Sądu Okręg., który orzeka o dopuszczeniu i oznacza termin i skład komisji egzaminacyjnej przy sądzie okręg.

Egzamin jest piśmienny i ustny. Przedmioty tego egzaminu są określone w §§ 19, 20 omawianego rozporządzenia. W razie niedostatecznego wyniku egzaminu (ustnego lub pisemnego), komisja wyznacza termin powtórzenia egzaminu najwcześniej po trzech miesiącach, a najpóźniej w ciągu roku od pierwszego egzaminu. W razie ponownego niedostatecznego wyniku, nie wolno egzaminu powtarzać.

Jeśli w ciągu roku od odbycia praktyki normalnej lub przedłużonej kandydat nie przystąpi do egzaminu, należy go zwolnić z praktyki.

Wyjątkowo wolni są od składania egzaminu kandydaci, którzy ukończyli uniwersyteckie studja prawnicze i odbyli co najmniej jednoroczną aplikację sądową, adwokacką lub praktykę notarjalną.

Ponadto mogą być mianowani komornikami bez złożenia egzaminu osoby, wymienione wyżej pod III. 1), 2) w okresie przejściowym tam podanym.

Objęcie stanowiska komornika.

Objęcie stanowiska komornika może nastąpić: 1) albo wskutek **mianowania**, 2) albo wskutek **delegacji**, 3) albo wskutek **ustalenia** dotychczasowego stosunku służbowego komornika.

1) Mianowanie: Kandydaci na stanowiska komornika powinni składać **podanie o mianowanie** komornikiem do prezesa Sądu Okręg., w którego okręgu stanowisko takie jest wolne. Do podania należy **dołączyć** dokumenty, stwierdzające warunki do objęcia stanowiska komornika oraz życiorys. Kandydat na stanowisko komornika powinien mieć ukończonych 25 lat. Po sprawdzeniu danych o wartości moralnej kandydata i po zbadaniu zdrowia przez lekarza urzędowego, **mianuje komornika** na dane stanowisko prezes Sądu Apelacyjnego. Mianowanie może nastąpić na stałe lub do odwołania, czyli prowizorycznie.

2) **Delegacja**: Jeśli dobro służby tego wymaga, prezes Sądu Apel. może czasowo delegować sekretarza sądowego na stanowisko komornika.

3) **Ustalenie dotychczasowego stosunku służbowego komornika**: Komornicy sądowi czynni w chwili wejścia w życie rozporządzenia, t. j. w **dniu 5-go grudnia 1932** w okręgach Sądów Apel. w Warszawie, Lublinie, Wilnie, Poznaniu, Toruniu i Sądu Okręg. w Katowicach, pełnią nadal czynności komorników aż do ustalenia ich stosunku służbowego przez mianowanie (na stałe lub do odwołania). W razie nieustalenia w tym terminie zostaną zwolnieni. Komornicy komisoryjni ustanowieni w okręgach Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz w okręgu Sądu Okręg. w Katowicach, o ile byli ustanowieni do odwołania mogą pełnić czynności egzekucyjne najpóźniej do dnia 31-go marca 1933, zaś o ile byli ustanowieni na czas określony, do upływu tego czasu.

Dr. A. J.

Jak się oszczędza w służbie państwowej?

Niejednokrotnie piętnowaliśmy na łamach „Jedności" wszelkie nadmierne **„zarobki"**, przyznawane uprzywilejowanym urzędnikom w formie dodatków, remuneracyj i t. p.

Podczas gdy dla jednych **służba jest piekłem**, gdyż o głodzie i chłodzie muszą ją **wykonywać**, to dla wybrańców służba ta **jest rajem, gdyż** pławią się formalnie w dochodach.

Przytaczamy następujący przykład, **jako dalszy** kwiatek „oszczędnościowy":

Przy Urzędach Wojewódzkich **istnieją t. zw. Komisje samochodowe i egzaminacyjne**, których zadaniem jest badanie pojazdów mechanicznych i egzaminowanie kandydatów szoferskich, w skład których wchodzi po kilku wyższych urzędników technicznych i administracyjnych. Urzędnicy ci pobierają oprócz stałych poborów, **dodatkowe** wynagrodzenie za odnośne czynności, wykonywane poza godzinami urzędowemi, wynoszące w niektórych wypadkach po 800—1000 zł. miesięcznie a niekiedy i więcej.

Są zatem urzędnicy, którzy nie odczuwają dotychczasowych obniżek poborów, pobierając wysokie dodatkowe wynagrodzenia za czynności, które związane są z ich obowiązkami służbowemi.

Pomimo stale pogłębiającej się **nędzy wśród** urzędników wegetujących przy głodowych pensjach, dodatkowe wynagrodzenia tych panów nie tylko nie zostały zniesione wbrew zapowiadanym oszczędnościom, ale nawet nie uległy od roku 1928 żadnemu obniżeniu, chociaż **pobory z „konieczności państwowych"** zmniejszono już kilkakrotnie.

Czy nie zalecałoby się znieść odnośne wynagrodzenia przekraczające u tych panów znacznie ich pobory służbowe a przyjąć do wykonywania tych czynności w godzinach urzędowych bezrobotnych dwóch techników, których wynagrodzenie ryczałtowe będzie niższe o 200% od dotychczasowych kosztów tej komisji, składającej się z 5—8 osób.

Artykuł 4 ustawy skarbowej z 29 marca 1930 roku Dz. U. Nr. 24 z r. 1931 postanawia, że dodatkowe wynagrodzenia urzędników w ciągu jednego roku nie mogą przekraczać poborów służbowych w stosunku rocznym. Jednakże ustawy skarbowe na następne okresy budżetowe **nie zawierają już podobnego zastrzeżenia tak**, że uprzywilejowani funkcjonarjusze państwowi mogą pobierać **kilkakrotnie wyższe miesięczne dodatkowe wynagrodzenia** od ich poborów służbowych.

Tak wyglądają w praktyce zasady oszczędnościowe i zwalczania bezrobocia. **M. D.**

Trafne uwagi.

Od p. inżyniera K. C. otrzymujemy szereg uwag, z któremi dzielimy się z P. T. Czytelnikami:

Walka z drożyzną

rozpoczęta zapóźno; tak ogół urzędników jak i władze, t. j. ich urzędnicy, nie zdawali sobie sprawy z tego, iż ta walka jest conajmniej tak ważną, jak walka o wysokość płac, i że w niej znajdą poparcie ogółu ludności, usposobionego co do płac raczej nieprzychylnie.

Władze nie mają albo zamiaru, albo chęci, albo możności, albo umiejętności skutecznej walki.

Zniżka cen kartelowych

o 10—12 procent jest za mała wobec więcej niż 30 proc. obniżki płac i emerytur, tem bardziej, że do urzędników nie dojdzie ani 1 proc. zniżki przeważnej ilości cen (żelazo, cement, maszyny i wiele innych).

Zniżka cen cukru

jest jednym z przykładów nieudolności, z jaką się prowadzi omawianą walkę, bo: 1) nie dotyka kartelu, który umiał ją przerzucić na producentów buraków (ci zapewne na robotników) i kupców; 2) nie umożliwia kupowania cukru tym, którzy go nie kupowali przed zniżką; 3) jest szkodliwa, zmniejszając zarobki rolników i tak już nędznie sytuowanych.

Zniżka cen węgla

nie nastąpiła ani w kopalniach państwowych, ani gminnych, np. w Jaworznie.

Zniżka cen pieczywa, wędlin mięsa i t. d.

wobec od kilku lat trwającej niebywałej zniżki cen zboża, bydła, nierogacizny i t. d. powinna przybrać wielkie rozmiary i tak jest w Warszawie, podczas gdy w Krakowie mamy od czasu do czasu groszowe zmiany cen pieczywa.

Te zniżki są najważniejsze, bo je się codzień, podczas gdy wyroby kartelowe kupuje się od czasu do czasu.

„Jedność" Nr. 19 z dnia 19 października 1932 r.
„Konieczność propagandy prasowej"

uznana, ale tej propagandy niema.

„Jedność" jest mało znana nawet w kołach urzędniczych; umieszczane w niej listy otwarte, memorjały, liczne wartościowe artykuły należy przedrukowywać w poczytnych czasopismach wszystkich stronnictw.

Inne zawody lepiej rozumieją tę sprawę, niż urzędnicy. Pracownicy umysłowi także poruszają opinję publiczną, jak np. Ilustr. Kurjer Codzienny Nr. 333 z 1 grudnia 1932 r. „Zabójcze lekarstwo na ciężką chorobę".

„Jedność" Nr. 19 z dnia 19 października 1932 r.
„Przecież są funkcjonarjusze państwowi, którym dobrze się powodzi".

W wycieczce statkiem „Polonia" wzięło udział 108 urzędników państwowych i oficerów, z przewagą wyższych urzędników z Warszawy. Podobnych wycieczek było kilka a w Zakopanem, Ciechocinku, nad morzem i t. d. także nie brakowało wymienionych tak, że można ich naliczyć kilka setek. I owszem, bo podróże kształcą. Daje to jednak powód do przypuszczenia o wysokich remuneracjach, tantiemach i t. p., bo z płacy zniżonej o 30 procent nawet minister nie odłoży 1200 zł., a mało jest prawdopodobne, aby tak wielu urzędników (lub ich żony) posiadało majątki.

Zaliczenie do emerytury

służby wojskowej w państwie polskiem.

II. Ze służby wojskowej w państwie polskiem:

a) do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych wlicza się czas czynnej służby w wojsku polskiem, gdy funkcjonarjusz nie pełnił jej równocześnie z państwową służbą cywilną.

Należy przytem mieć na uwadze że:

1) z wyjątkiem służby wojskowej na obszarze operacyjnym, innej służby spędzonej przed ukończeniem 18-tu lat życia, nie można wliczać do wysługi emerytalnej,

2) służba obowiązkowa ma wpływ tylko na wysokość uposażenia emerytalnego, a nie na uzasadnienie roszczenia o to uposażenie.

b) Czas czynnej służby wojskowej polskiej, odbytej podczas wojny od dnia rozpoczęcia działań wojennych do dnia podpisania traktatu pokoju, zalicza się podwójnie do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych.

Służbę wojskową pełnioną w czasie ostatniej wojny, zalicza się w ten sposób, po dzień 18 października 1920, to jest po dzień zawieszenia broni, poprzedzającego zawarcie pokoju z Rosją i Ukrainą, u tych funkcjonarjuszów, którzy przeszli w stan spoczynku lub zmarli przed dniem 17 grudnia 1926 roku. Tym zaś, którzy przeszli względnie przejdą w stan spoczynku lub zmarli po 17 grudnia 1926 roku, powójne liczenie służby wojskowej w czasie wojny w myśl art. 1, p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1926 (Dz. U. R. P. Nr. 122, poz. 705) należy się po dzień 18 marca 1921 roku, t. j. po dzień podpisania traktatu pokoju z wymienionemi państwami.

Przy częściowej mobilizacji oblicza się podwójnie cały czas służby odbytej w formacjach zmo-

bilizowanych, oraz w Ministerstwie Spraw Wojskowych i Naczolnem Dowództwie.

Przy podwójnem liczeniu jest bez znaczenia, czy służba wojskowa funkcjonarjuszów państwowych w czasie wojny spełniana była przed wstąpieniem, czy po wstąpieniu do państwowej służby cywilnej, oraz czy była to służba wojskowa obowiązkowa, czy ochotnicza lub dobrowolna. Ustawa emerytalna z dnia 11-go grudnia 1923 nie zawiera bowiem pod tym względem żadnych zastrzeżeń.

c) Należy natomiast mieć na uwadze, że służba wojskowa nieobowiązkowa, aby mogła być wogóle policzalna do wysługi emerytalnej łącznie ze służbą państwową cywilną — winna być służbą nieprzerwaną w myśl art. 10 powołanej ustawy emerytalnej z wyjątkiem przypadków przewidzianych w ostatnim ustępie art. 37 i w art. 85 cytowanej ustawy.

d) Czas przebyty w niewoli wojennej — jeżeli dostanie się do niej nastąpiło bez własnej winy — liczy się do wysługi emerytalnej pojedyńczo.

e) Postanowienie to — o ile dotyczy pozostających w niewoli funkcjonarjuszów państwowych cywilnych, jak również prawo do podwójnego liczenia czasu służby w myśl art. 15 ustawy emerytalnej do wysługi emerytalnej tych funkcjonarjuszów państwowych, którzy w swym charakterze funkcjonarjuszów państwowych cywilnych w czasie wojny lub mobilizacji pełnią służbę w formacjach wojskowych, względnie na terenie operacyjnym są podporządkowani dowództwu armji, może w myśl drugiego ustępu art. 92 tejże ustawy mieć zastosowanie dopiero po dniu 1 października 1923.

Wreszcie zwraca się uwagę, że czas służby wojskowej w armji zaborczej winien być w myśl § 33 lit. b) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 marca 1924 o wykonaniu ustaw z dnia 11 grudnia 1923 i z dnia 13 lutego 1924 o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 320) udokumentowany oryginalnym dokumentem wojskowym, a w braku tego dokładnem zestawieniem przebiegu służby stwierdzonym przez dwu wiarygodnych świadków, którzy razem z danym funkcjonarjuszem pełnili służbę.

Podpisy świadków powinny być sądownie legalizowane.

Do stwierdzenia zaś służby wojskowej w państwie polskiem, wystarcza w zupełności książeczka wojskowa. K. C. D.

Komunikat Tow. Urzędniczego „Samopomoc“ Sekwestratorów podatkowych Rz. P.

P. T. Koledzy!

Związki urzędników wszelkiej kategorji, jak niemniej Ogólno Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych od dłuższego czasu już prowadzą na szeroką skalę zakrojoną akcję, zmierzającą do stworzenia **Naczelnej Rady Pracowników przy Radzie Min.**, mającej za zadanie **stać na straży interesów urzędników państwowych.** Na licznych audjencjach, jak i w szczegółowych memorjałach inicjatorowie tej akcji przedstawili rządowym czynnikom postulaty nasze, zarazem wykazując racjonalność bytu takiej Naczelnej Rady Pracowniczej, żądali rychłego zrealizowania naszych żądań we wskazanym wyżej kierunku. Rząd bada te memorjały, niewiadomo jednak na razie jakie ostatecznie zajmie w tej sprawie stanowisko.

Aby tem dobitniej podkreślić nasze stanowisko oraz w celu nadania akcji tej znamion solidarnego **jednomyślnego kroku** wszystkich w Państwie urzędników. Ogólne Zrzeszenie, którego członkiem jest Towarzystwo „Samopomoc“, wezwało swych członków a także i nas jako Towarzystwo sekwestratorów skarbowych do zamanifestowania naszej zgody dla tego kroku. W tym celu mamy na równi z innemi stowarzyszeniami o podobnym charakterze na dzień 20 grudnia br. wysłać na ręce Rządu telegram z żądaniem „Samopomocy“ w kierunku utworzenia podobnej Rady.

Znając dokładnie tendencję przedstawionej wyżej akcji i oceniając należycie doniosłość Rady Pracowniczej dla nas, uchwaliliśmy zgodnie z wezwaniem Ogólnego Zrzeszenia w Warszawie wysłać wspomniany telegram do Rządu, zgłaszając tem samem akces do powyższej akcji.

O tej decyzji zawiadamiamy P. T. Kolegów.

Tow. Urzędnicze „Samopomoc“
Sekwestratorów podatkowych R. P.

Z chwili.

Ofiara bezrobocia.

Rzecz dzieje się w gabinecie dyrektora wszystko jedno jakiej instytucji. Osoby: woźny (statysta), dyrektor, sekretarz i głosy w telefonie. Właściwy dramat rozgrywa się za sceną.

Dyrektor wchodzi, widocznie w fatalnym humorze, zrzędząc na woźnego, który pomaga mu zdjąć płaszcz, podsuwa poduszkę pod siedzenie. Wchodzi sekretarz z kupą aktów pod pachą. Jeden rzut oka wprawnego podwładnego pozwala mu się zorjentować, że szef jest zły. Trzeba być ostrożnym. Zaczyna się referowanie.

Dzwonek telefonu. Sekretarz bierze słuchawkę i podaje dyrektorowi.

— Tu mówi Przedsięwziętkowska — odzywa się głos w telefonie. — Nareszcie pana złapałam drogi dyrektorze. Ach Boże, jakie to trudne. Sto razy pana niema, dwieście razy telefon zajęty, pięćset razy „ważna konferencja, nie można łączyć“, więc się cieszę, że tym razem... Więc aby tylko coś znów nie zaskoczyło, streszczam się. Mój złoty, drogi, najlepszy dyrektorze, niech się pan nademną zmiłuje i załatwi przychylnie sprawę tej posady, prawie że obiecanej napewno siostrzeńcowi drugiej żony mego pierwszego męża. Pomyśl pan tylko, tak bliskie pokrewieństwo! Ach co ja mam z tą, moją rozgałęzioną koneksją rodzinną!

— Ależ... — usiłuje wtrącić dyrektor zasypany lawiną słów.

Po pięciu minutach rozmowa skończona zapewnieniem, że dyrektor „zrobi wszystko co możliwe“. Znowu kawałek referatu i znowu telefon.

— Tu mówi Zizi! Cóż to, nie poznaje mnie już dyrektorek po głosie? Nieładnie. Niech dyrektorek będzie dziś wieczór koniecznie w „Ananasie“. Śpiewam ten bajeczny szlagier: „Anna niepanna i Wojtek bez portek“. Ale nie o to chodzi! Kiedy mogę przyjść, że tak powiem własnoręcznie, by dyrektorka prosić o tę tam posadę dla Izia, no tego, co go tak niesprawiedliwie wylali z P. K. O. za to, że ktoś inny pofałszował czeki. Ten Izio taki miły chłopak, a Zizi tak grzecznie prosi...

Sekretarz słyszał tylko chrobotanie w telefonie, ale domyślał się o co chodzi. Dyrektor odłożył słuchawkę i miał minę, jakby się napił octu.

— Panie, musimy z tem raz skończyć, bo dostanę bzika. Głupi był pomysł z rozpisywaniem konkursu na tę posadę pomocnika buchaltera. Można było obsadzić z wolnej ręki bez hałasu. Teraz, gdzie się ruszę, wszędzie mnie ściga to nieszczęście. Jestem w cukierni, w teatrze, w sklepie łapie mnie jedna baba, druga baba, jeden generał, drugi pułkownik — daj tę posadę temu, to owemu... Nie mogę przejść spokojnie przez ulicę, w domu nie mogę zjeść obiadu, ani siedzieć w wannie... w biurze o niczem pomyśleć! Dość tego, trzeba dziś z tem skończyć. Ile podań wpłynęło?

— Dwieście siedemdziesiąt cztery!

— Na jedną głupią posadę dwieście siedemdziesiąt cztery podań! I rób co chcesz. Niech pan wybierze kogokolwiek, pierwszego lepszego z dobremi świadectwami, obarczonego rodziną, byle bez protekcji. Tylko tak nie narażę się nikomu.

Sekretarz (porządny człowiek) uradował się. Miał kogoś w pogotowiu, coprawda beznadziejnie. Był to kolega, z którym się oddawna żył. Biedaczysko dręczony losem, był prawie że na bruku z żoną i czworgiem dzieci, miał najlepsze kwalifikacje, ale żadnej protekcji. I oto szczęśliwy obrót pozwala teraz na przeforsowanie tej kandydatury.

— Pozwoli zatem pan dyrektor, że zaproponuję tego Perkowskiego. Znakomity buchalter i rachmistrz, znam go z najlepszej strony.

— Wszystko jedno, niech będzie Perkowski. Chcę mieć raz spokój. Niech mu pan poszle nominację a niech pan pamięta... opowiadać na lewo i prawo, że to Rada Nadzorcza, nie ja... i że dlatego on dostał, bo nie miał żadnych poleceń ani protekcyj... z niczyjej strony.

Dyrektor, który przez ten czas przechadzał się nerwowo po pokoju, usiadł wreszcie z widocznem uczuciem ulgi, jakby mu spadł wielki ciężar. A sekretarz ledwo że usiedział z radości. Chciałby biedz odrazu do Perkowskich z pomyślną nowiną. Co to będzie radości i wesela w tej rodzinie, pogrążonej w tak bezmiernym smutku! Oby tylko nic nie...

Dzwonek telefonu. Sygnalizują, że będzie mówił prezes wielkiej, wszystko jedno której instytucji. Sekretarza coś kolnęło, jakby złe przeczucie. Dyrektor słucha telefonu, wreszcie odpowiada:

— Żałuję bardzo panie prezesie, ale już decyzja nieodwołalnie zapadła. Posada przydzielona komu innemu.

— W takim razie — odpowiada telefon — bardzo przepraszam i cofam prośbę, niemam bowiem we zwyczaju kwestjonować nieodwołalności. Co zresztą nowego? Jak postąpiły wasze rokowania z Pol-Eksportem. Ale... ale... Przy sposobności donoszę, że wasza pożyczka od nas, prawie już zadecydowana pomyślnie, zaczyna się trochę chwiać. Niech się pan jednak nie denerwuje, bo może jeszcze wszystko wypaść pomyślnie. Pan wie, jak to bywa tam, gdzie rozstrzyga kolegjum. Jeden powie „nie“ i sugestja udziela się innym. Trzeba zaostrzyć obronę...

Sekretarz znów nic nie słyszał, ale widział dobrze, że twarz dyrektora mieni się z sinej na zieloną, z zielonej na fjolet.

— Na miłość boską panie prezesie, niech pan poczeka. Może jeszcze co się da zrobić z tym pańskim protegowanym. Pan Prezes rozumie, gdzie zadecydowano kollegjalnie, tam cofać trudno. Ale ostatecznie możnaby „zaostrzyć obronę“ i wytworzyć „sugestję“. Postaram się. Proszę tylko pamiętać, że bez tej pożyczki poprostu... moje uszanowanie, zrobione!

Dyrektor powracał zwolna do kolorów, ale sekretarz za to zmienił twarz, bo usłyszał po chwili potwierdzenie swych złych przeczuć, że owa ledwo co nadana posada dla Perkowskiego „chwieje się“.

— Niema co, trzeba wziąć tego osła Fircykowicza. Pański Perkowski niech czeka lepszych czasów.

Widząc zaś, że sekretarz spogląda nań jakby z niemym wyrzutem, dodał:

— Co pan chce? Czy ja także nie jestem nieszczęśliwą ofiarą tego przeklętego bezrobocia, choć mam tutaj roboty huk? I.

Tarnów.

Co nas boli?

Na apel, by pisać, co nas niepokoi i boli, przesyłam garść spostrzeżeń i myśli.

Zaczęła się sesja sejmowa, lecz wraz z nią padł biały strach na tysiączne szeregi pracowników, co ona im znowu złego przyniesie. Ze strachem bierze się gazetę do ręki, ze strachem wstaje i kładzie się spać, bo nie jest się pewnym swego jutra, losu, ani bytu.

Jest kryzys — tak — wiemy wszyscy o tem, że potrzebne są ofiary. Lecz do tych ofiar muszą być przedewszystkiem powołani ludzie bogaci. Dalej wszyscy cywilni i wojskowi pracownicy w służbie czy na emeryturze o wysokich poborach, którzy mimo to czerpią lukratywne dochody z wielu źródeł. Wreszcie świetnie płatni różni dygnitarze i dyrektorzy w bankach, przedsiębiorstwach o płacach dochodzących do kilku i kilkunastu tysięcy zł. miesięcznie.

Należałoby wstrzymać ciche remuneracje dla uprzywilejowanych dekastoryj urzędniczych, a przedewszystkiem wojskowych. Również ograniczyć zjazdy i wyjazdy różnego rodzaju, które pochłaniają grube miljony. Wyżej wymienione dochody i wydatki mało są kwestjonowane w społeczeństwie, natomiast słyszy się od pewnego czasu niechętne głosy przeciw pracującym małżeństwom, jakgdyby było zbrodnią to, że kobieta zamężna ma swe własne stanowisko, że sama na siebie pracuje, przez co ułatwia mężowi i umożliwia lepszą egzystencję swej rodzinie.

Po ostatnich redukcjach płac, wstrzymaniu szczeblowania, podniesienia podatku i emerytalnej stawki, pobory są zbyt niskie — nawet szumnej nazwy VII rangą, nie całych 300 zł. miesięcznie (t. j. 30 dolarów w przeliczeniu), lub VI rangą, trzystokilkadziesiąt zł. miesięcznie **płacę równą poborom woźnego w banku i przedsiębiorstwach!!** — dają skromny byt ludziom inteligentnym, a niższym rangom biedę. Zatem obowiązkiem żony pracować samej na siebie, skoro ma po temu możność i chce polepszyć byt w domu. Chyba nie leży w interesie państwa, by wszystkich pauperyzować.

Przypominamy również, że obecne rangi nie są równoznaczne z przedwojennemi, np. VII-ma to dawna IX-ta. Ceny skartelizowanych i monopolowych artykułów są o wiele wyższe od przedwojennych — nie znano dawniej podatku lokatorskiego, ani przymusowej opłaty za służbę w Kasach Chorych. **Ciężary więc okropne — praca wyczerpująca — płaca mała.**

W imieniu pracowników małopolskich

Or.

Nad mogiłą ś. p. Dyrektora Romana Gutwińskiego.

Jeszcze tętno zbolałych serc po ś. p. b. Dyrektorze, Dr. Leonie Kulczyńskim (zmarł 9. X.) i po ś. p. b. Dyrektorze Romanie Zawilińskim (zmarł 21. X.) trwożnie bić nie przestało, a już nową wydzwoniły dzwony skargę na zgon ś. p. Dyrektora Romana Gutwińskiego, b. profesora Gimnazjum IV i b. Dyrektora Gimnazjum ż. im. królowej Jadwigi (zmarł 29. X.).

Odleciał cicho do krainy bezkresnego żywota, odleciał ten, który pokoleniom młodym drogę wskazywał ku słonecznej przyszłości, czytać uczył w otwartej księdze przyrody, rozumieć jej prawa, w jej pięknie, harmonji, nieskończenie dokładnej, odgadywać myśl Bożą i — owiany duchem wielkich myślicieli — uczył wielbić wszechmoc, wszechmądrość Budowniczego świata.

Z umiłowaniem powołania, zdobny w pogodę ducha, wiedzę fachową, szlachetność serca — oddał się pracy nauczycielskiej, wychowawczej we Lwowie, następnie w Krakowie.

Jego lekcje o pięknie przyrody, niby pieśń radosna, spływały na ekran dusz młodocianych słuchaczy.

Jako Dyrektor Gimnazjum królowej Jadwigi, szkołę tą w ciągu 22 lat włodarstwa rozbudował wewnętrznie i umocnił. A w tym trudzie można mu za Krasińskim przyznać:

„Był tą panią niedoli,
Co gmach swój stwarza, z niczego, powoli;
Był spokojnością wśród burz niepokoju;
W zamęcie miarą i strojem w rozstroju.
Był groźbą, gniewem lub świętem milczeniem
...I nie miał żadnych z obłudą sojuszów".

Zdolność czynu, czystość zamierzeń, odwaga przekonań, prawość charakteru, uczynność, posuwana do granic możliwości, jednały mu serca, którzy wchodzili w orbitę jego poczynań. Obowiązki profesora czy dyrektora pojmował w szczytnem słowa znaczeniu.

Surowy dla siebie — tego żądał od współpracowników, z których umiał wyrobić solidne grono. Praca szkolna była mu radością życia. Kierował zaś zakładem tak umiejętnie, godnie, skutecznie, że zdobył sobie i jemu uznanie władzy, miłość uczenic, wdzięczność rodziców, a rozgłos w mieście i w kraju.

Dzisiaj św. Jadwiga, patronka zakładu u wrót niebieskich na powitanie Twoje Dostojny, Drogi Dyrektorze w złoty róg uderzy — a historyk zapisze: „Gimnazjum im. królowej Jadwigi w Krakowie zdobyło rekord w rozwoju w danych warunkach".

Niedość było ś. p. Gutwińskiemu tej pracy. Umysł twórczy, bystry, krytyczny w analizie — oddaje się pracy naukowej. W zaciszu domowem tworzy. Wiele rozpraw, oraz większych dzieł z zakresu nauk przyrodniczych — botaniki zwłaszcza wyszło z pod jego pióra.

Ich wartość naukową oceniła Akademja Umiejętności, publikując niektóre w swych rocznikach.

Dziś odszedł na zawsze od ukochanej i kochającej rodziny, od umiłowanego warsztatu pracy, od kolegów, przyjaciół.

W rzewnych słowach, z przeogromnym żalem żegnamy Cię, Dostojny, Drogi Dyrektorze po raz ostatni żegnamy.

„Byłeś nam przewodnikiem w duchu, prawdzie, czynie — byłeś nam tarczą, obroną... za co dziękując... prosimy Pana, niechaj Ci za to zapłaci..." **Prof. P. Gątkiewicz.**

Jak Czechosłowacja przeprowadza obniżkę płac urzędniczych.

Sąsiadująca z nami Czechosłowacja nie jest „mocarstwem" ani niem być nie zamierza. W realnej ocenie swych sił i środków zadawala się tem co posiada i na tem opiera swą gospodarkę. Ale też i skutecznie boryka się z obecnym kryzysem, który później zaczął się tam niż gdzieindziej i bardzo ostrożnie stosuje te środki oszczędnościowe, które gdzieindziej dawno już i wielokrotnie z całym rozmachem wprowadzono w życie. Bardzo późno przystąpił też rząd czechosłowacki do redukcji płac urzędniczych przeprowadzając ją stosunkowo oględnie. Mianowicie razem z budżetem na rok 1933 wniósł do parlamentu projekt ustawy o obniżce płac i emerytur urzędników państwowych. Postanowienia ustawy odnoszą się do płac nietylko pracowników państwowych, ale i poborów **prezydenta republiki, ministrów, posłów i wyższych urzędników.** Wyjątkowość tej ustawy polega na tem, że **automatycznie z dniem 31 grudnia 1934 przestaje obowiązywać. Obowiązywać zatem będzie tylko dwa lata a to od 1 stycznia 1933.** Ustawodawca uwzględnia tu położenie społeczne poszczególnych kategoryj, gdyż **płace urzędników wynoszące 9.000 Kcz. rocznie (płaca zasadnicza) nie będą obniżone.**

Nowa ustawa o obniżce płac odnosić się będzie do pracowników państwowych zatrudnionych w administracji państwowej, dalej w zakładach i przedsiębiorstwach państwowych, nauczycieli i profesorów i t. d. Samorządy zobowiązane są zgłosić władzom centralnym w terminie do 1-go marca 1933, że obniżyły płace swych urzędników i jakie w ten sposób osiągnięto oszczędności.

W myśl postanowień powyższej ustawy **pobory prezydenta republiki zredukowane zostaną o 150.000 Kcz. rocznie,** wydatki jego urzędu o 350.000 Kcz. Płace posłów i senatorów obniżone zostają o 10%, pobory przewodniczących izb ustawodawczych (sejmu i senatu) o 15%, wiceprzewodniczących o 10%, pobory gubernatora Rusi Podkarpackiej o 15%, pobory premjera i ministrów obniżone zostaną o 15%. O 15% obniżone będą również płace wyższych urzędników.

Płace pracowników państwowych od 9.000 do 10.800 Kcz. rocznie obniżono będą o 3%, powyżej 10.800 do 12.600 o 5%, do 14.400 Kcz. o 8%, ponad 14.400 o 10%. Emerytury obniżone zostaną o 5% przy poborach 9.000 do 12.600 Kcz. rocznie. Większe pobory emerytalne zredukowane będą o 8, 10, 12, 15%. **zależnie od wysokości.** Emerytury wypłacane emerytom przebywającym zagranicą obniżone oprócz tego będą: do 24.000 o 10%, powyżej 24.000 o 15%.

Nowa ustawa dalej znosi t. zw. dodatek świąteczny, jaki dotychczas pracownicy otrzymywali przed świętami w grudniu. Oprócz tego podniesiona została **wkładka do zakładu ubezpieczeń** o 2%. Specjalne postanowienie ustawy zabrania emerytom poboczne zarobkowanie kosztem młodszych urzędników. Przez powyższe zarządzenie w administracji państwowej **zaoszczędzi się około 600 miljonów Kcz.**

Projekt ustawy jest wynikiem obrad stronnictw koalicyjnych. Dlatego też nie ulega wątpliwości, że w sejmie ustawa przejdzie. Nowa ustawa wchodzi w życie z dniem 1-go stycznia 1933 i obowiązywać będzie, jak już powiedziano do 31-go grudnia 1934 r. **W.**

---ooo---

Tragiczne paradoksy życia.

Kroniki policyjne w dziennikach notują dziś często fakty wyrosłe w specyficznej atmosferze obecnego kryzysu. Ostrze jego kieruje się najbardziej w swych skutkach przeciw ludziom pracy, dla których utrata zajęcia równa się zupełnej zagładzie egzystencji. Nowego zatrudnienia prawie nikt nigdzie nie znajdzie. Stąd tyle dramatów życiowych, które są dziś aż do tego stopnia na porządku dziennym, iż niemal nie robią wrażenia. Oto w ostatnich dniach np. kroniki pism wileńskich doniosły o samobójstwie głodującej ekaurzędniczki.

Była urzędniczka bankowa Marja Piasewiczówna, zamieszkała przy Zaułku Białym w Wilnie — nie mogąc znaleźć pracy podjęła demonstrację głodową.

Głodująca postanowiła zamorzyć się na śmierć, a jako powód ku temu posłużyła nędza, która wkradła się do domu jej rodziców w chwili, gdy została bez pracy. W piątym dniu głodówki Piasewiczówna poważnie zasłabła tak, że wzywano pomocy lekarskiej. W parę godzin później nastąpił nowy atak niemniej ciężki, jak się potem okazało, spowodowany zatruciem organizmu. Lekarz ustalił, że desperatka przyjęła większą dozę weronalu, chcąc bez żadnego bólu rozstać się z życiem. W stanie budzącym poważne obawy, przewieziono ją do szpitala.

Wypadków podobnych możnaby z prasy codziennej cytować bez liku. Mówią one jaskrawo o wstrząsie jaki przechodzi świat pracy w tych stosunkach, w których praca, elementarne prawo człowieka tak jak prawo do życia — staje się dla wielu jednostek nieziszczalnym przedmiotem marzeń.

---ooo---

W sprawie zniżek tramwajowych.

Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej w Krakowie wydaje urzędnikom i pracownikom publicznym za złożeniem fotografji i należytości manipulacyjnej w kwocie 1 zł. legitymacje, na mocy których mogą nabywać bilety do jazdy tramwajowej po cenie ulgowej, t. j. zamiast 25 gr. płacą tylko 20 gr., **ale tylko w dnie powszednie.**

Związek zrzeszeń pracowników publicznych Województwa Krakowskiego poczynił w roku 1930 starania w Dyrekcji i w Radzie Nadzorczej miejskiej kolei elektrycznej w Krakowie o rozszerzenie tych ulg, a w szczególności starał się: 1) aby urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi i autonomiczni tak w czynnej służbie jak i w stanie spoczynku, bilety ulgowe, otrzymywali tak, jak na kolejach, za okazaniem legitymacji dotyczącego ich urzędu, 2) aby wymienieni pracownicy ze zniżek przyznanych na dnie powszednie, mogli korzystać także w niedziele i w dnie świąteczne i 3) aby wymienione zniżki udzielano również emerytom.

Na skutek tych starań Dyrekcja krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej pismem z dnia 26-go września 1930 r. L. 7738 zawiadomiła Związek Zrzeszeń, że Rada Nadzorcza wspomnianej kolei nie była w możności załatwić przychylnie postulatów odnośnie do punktu 1 i 2 — natomiast przyznała prawo nabywania biletów ulgowych dla emerytów na tych samych warunkach.

W odnośnem piśmie nie podano powodów tej odmownej decyzji, to też nie przekonała ona pracowników publicznych, że powzięto ją w interesie tramwaju. Raczej słusznemi wydają się motywa przytoczone w podaniu Związku Zrzeszeń pracowników publicznych, że dochody tramwaju przez rozszerzenie tych i tak bardzo skromnych ulg także na dnie świąteczne wcale się nie zmniejszą, raczej się powiększą o tę kwotę, jaką pracownicy publiczni i emeryci wpłaciliby w te dnie za bilety ulgowe, bo ich dzisiejsze, poniżej minimum obcięte płace, nie pozwolą im na jazdy przy pełnych cenach biletów, a więc nie będą jeździć. To będzie stratą dla tramwaju, a korzyści żadnej mu nie przyniesie, bo wozy tramwajowe i tak będą kursować i ani ilość ich przez to się nie zmniejszy, ani się też mniej nie zużyją.

Że to zapatrywanie jest słuszne, potwierdzają dzienniki warszawskie z grudnia b. r., które podały, że według obliczeń dyrekcji warszawskich miejskich tramwajów **skasowanie niektórych ograniczeń co do stosowania biletów ulgowych okazało się korzystnem dla kas tramwajowych i że wobec tego projektowane jest w najbliższym czasie zniesienie dalszych ograniczeń i wprowadzenie biletów korespondencyjnych i ulgowych.**

Może ta wiadomość skłoni Radę Nadzorczą krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej do zmiany swego odmownego postanowienia.

Zwracamy się do Dyrekcji tramwaju z apelem, aby zechciała życzliwie rozpatrzyć te sprawy, a może przyjdzie do przekonania, jak dyrekcja warszawskich tramwajów, że wspomniane wyżej ulgi straty jej nie przyniosą, a zastosowanie ich byłoby pięknym gestem dla tak bardzo pokrzywdzonych pracowników publicznych i emerytów. **I. G.**

---ooo---

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. S. P. prenum. 4843: 1) Odniesiona rana nie stwarza podstawy do podwójnego zaliczenia do wymiaru emerytury czasu spędzonego w niewoli, lecz upoważnia tylko do podwójnego zaliczenia okresu służby wojskowej w czasie wojny poniżej trzech miesięcy w danym roku kalendarzowym.

2) W razie śmierci emeryta przysługuje pensja sieroca dzieciom urodzonym z małżeństwa zawartego przed przejściem w stan spoczynku w wymiarze 1/4 pensji wdowiej, a nie emerytury zmarłego ojca.

Prenum. 3586, Krotoszyn: Podanie byłoby bezcelowe, gdyż szeregowanie jest wstrzymane.

---ooo---

NASI PRZYJACIELE na fundusz prasowy złożyli:

WPP. Jadwiga Trzaskowska z Zakopanego zł. 2, A. Rozkrut z Dąbrowej 50 gr., Feliks Wajda z Krakowa zł. 2, Dymitr Kricak z Torczyna zł. 1, Jan Nechay z Wieliczki zł. 1.

Wszystkim ofiarodawcom składa Administracja serdeczne podziękowanie.

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
JÓZEF SKARLICKI
Kraków, ulica Grzegórzecka L. 39. — Telefon Nr. 4303.
Sklepy: ul. Florjańska 10 i ul. Lubicz 26. - Telefon 1247.

PIJCIE
PIWO MIESZCZAŃSKIE
BROWAR KRAKOWSKI
Kraków, ul. Lubicz L. 17
Tel. 10053.

Maturyczne i Dokształcające Kursy
„WIEDZA"
Kraków, ul. Studencka 14. I. p.

prowadzą ustne lekcje na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowują w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów

KURSY POWYŻSZE DZIELĄ SIĘ NA:

1). Kurs **maturyczny** gimnazjum wszystkich typów
2). Kurs **średni** 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3). Kurs **niższy** w zakresie 4-ch kl. gimn.
4). Kurs **7-miu klas szkoły powszechnej.**

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc** oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6 ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (enie) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

DOM TOWAROWY
o jednolitych cenach od 25 gr. do 3 zł.
JEDNOLIT
Kraków, Grodzka L. 9.

wydaje przy zakupach w czasie od 15—30 bm. numerowane bony premjowe.

Około sto (100) wartościowych premij zostanie wylosowanych w dniu 31 bm.

Bliższe szczegóły w naszych oknach wystawowych.

Zakład Techniczno Dentystyczny
JANINY KLEINMAN
KRAKÓW, ULICA PAŃSKA L. 7.
P. T. Urzędnikom i Emerytom powołującym się na to ogłoszenie specjalny rabat.

Porcelanę Ćmielowską
oraz **Szkło krajowe** poleca
Adolf Eder Kraków, Florjańska L. 6.
Telefon 1321.
Dla PT. Urzędników opust 10%

Na Gwiazdkę
poleca
krawaty
„Rekord"
jako wytworny upominek po cenach ściśle fabrycznych
firma
Rekord cravates
Kraków,
ul. Florjańska L. 35.

SPECJALNY GATUNEK
KARPI
tuczonych o pierwszorzędnej jakości,
oraz
świeże mrożone **SANDACZE**
POLECA
Kazimierz OGORZAŁY
Kraków, ul. Szczepańska L. 11.
Skład towarów kolonjalnych, delikatesów, wódek, likierów i win.

Z dniem 15 grudnia b. r. została otwarta
KAWIARENKA
„ZACISZE"
Kraków, ul. Sławkowska L. 9
(obok Grand Hotelu)
pod zarządem wybitnego fachowca
Wydaje śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje.
Menu z 2 dań zł. 1·10, z 3 dań zł. 1·40.
Wyborowa kuchnia jarska i mięsna.
O liczne odwiedziny uprasza **Zarząd.**

PORCELANĘ KRYSZTAŁY SZKŁO
kupuje się jednak najkorzystniej
w firmie
STEINMETZ
Kraków, Bracka 5.
Wysyłka na prowincję z gwarancją nieuszkodzonej dostawy.

Nowa ustawa emerytalna
funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych w **opracowaniu Dr. Włodzimierza Hekajiło.**

Jest to pełny tekst ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 z uwzględnieniem wszelkich zmian, aż do noweli z dnia 18-go marca 1932 r. włącznie. Kieszonkowy format, czytelny druk i dobry skorowidz rzeczowy czynią to wydawnictwo bardzo użytecznem.

Cena zł. 2 za egzemplarz, z przesyłką pocztową zł. 2.40, wysyła: Administracja „Jedności" Kraków, ul. św. Filipa 6 za nadesłaniem gotówki. Nr. czeku P. K. O. 404.983.

NA RATY. **NA RATY.**
NA SEZON
JESIENNO-ZIMOWY
1932 33
polecamy najwykwintniejsze płaszcze damskie, ubrania męskie, raglany, i palta na watolinie po cenach rekordowo niskich.
UBIORY GOTOWE I NA MIARĘ.
JÓZEF i SALO EMMER
Kraków, Florjańska 43.

MLECZARNIA • • KRAKOWSKA
od strony ul. Kleparskiej 4, dom Feniksa
wydaje: śniadania, obiady, kolacje
Kuchnia jarska i mięsna oraz nabiał i pieczywa.

Baczność cierpiący na
PRZEPUKLINĘ
Dużo rzekomych specjalistów ogłasza się, że ich sposoby leczenia przepukliny są jedynie skuteczne. Aby zaś przekonać się, że tylko przez znane powagi naukowe polecone bandaże, usuwające radykalnie po osobistem zjawieniu się najzastarzalsze i najniebezpieczniejsze przepukliny u pań panów i dzieci najnowszego wynalazku **M. Tillemana**, od dawna znanego w całej Polsce **specjalisty** i prof. Itaskola, są wprost zbawienne — wystarczy przyjść i przeglądnąć liczne entuzjastyczne podziękowania ludzi o znanych nazwiskach, profesorów uniwersytetu, lekarzy, ze sfer duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz z ludu.
M. TILLEMAN
Specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży
Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27
Żądać prospektów bezpłatnie.

Pozyskujcie nowych prenumeratorów!

PIEKARNIA i CUKIERNIA
STANISŁAWA KORNECKIEGO
Kraków, ulica Długa L. 19.

Zakłady Przemysłowe Tenczyńskie
BROWAR W TENCZYNKU
poleca doskonałe piwa marcowe, eksportowe, porter kasztelański
Reprezentacja w Krakowie ul. Mostowa 12. Telefon 110.03.

Ceny ogłoszeń

I. strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy	Zł. —·75	Nadesłane III łamowa 1 mm. 1 łam.	Zł. —·40
2. „ „ III 1 mm. 1 „	Zł. —·60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm.	Zł. —·15
W kronice III „ 1 mm. 1 „	Zł. —·50	Drobne ogłoszenia zwykle za słowo	Zł. —·08

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajowski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.